

Wokół Cremony

Ostatnie tygodnie wypełnione były zmaganiem skrzypków podczas 15. Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego. Znamy już finalistów. Wydarzeniem ściśle związanym z tym konkursem jest „Międzynarodowy Konkurs Lutniczy im. Henryka Wieniawskiego” i tak jak w przypadku Konkursu Skrzypcowego, jest on najstarszym konkursem w tej dziedzinie.

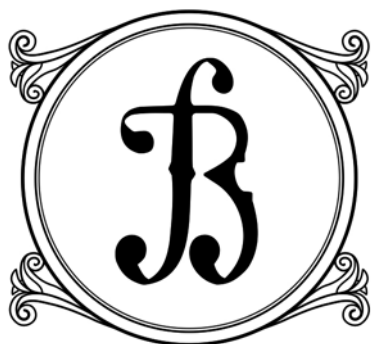
MAREK BEBŁOT

Odbywa się co pięć lat i tym roku miał swoją 13. edycję. Konkurs lutniczy zazwyczaj poprzedza konkurs skrzypcowy. Tegoroczny miał miejsce w maju. Pierwszą i drugą nagrodę otrzymał mieszkający w Cremonie koreański lutnik Ji Hwan Park. Cremona leży w Włoszech nad rzeką Pad. W tym pięknym lombardzkim mieście powstawały najstynniejsza skrzypce. Tutaj tworzyli swoje doskonałe instrumenty Stradivari, Guarneri, Amati, Ruggeri i wielu innych mistrzów. Nie możemy się zatem specjalnie dziwić, że azjatycki lutnik osiadł i tworzy swoje instrumenty właśnie w Cremonie. W tym 70-tysięcznym mieście działa ponad 150 pracowni lutniczych. Moje spotkanie z Cremoną nie miało charakteru turystycznego, tylko towarzyskie. Pewnego pięknego wieczoru, będąc na koncercie Sinfonietty Cracovii z Dmitrym Sitkovetskim w Krakowie spotkałem lutnika, Jana Bobaka, który trzydzieści lat wcześniej, bo w 1986 roku otrzymał pierwszą nagrodę w „Konkursie Lutniczym im. Henryka Wieniawskiego”. Po wysłuchaniu znakomitej gry Sitkovetskiego, nota bene grającego na Stradivariusie, umówiłem się z lutnikiem w jego pracowni w Nowym Targu. Bardzo byłem ciekaw jak powstaje tak charyzmatyczny instrument jakim są skrzypce. Pierwsze pytanie, które mogłoby paść, to – co wydarzyło się przez te trzydzieści lat od przyznania nagrody w tak znaczącym konkursie? Nie jest to jednak dziedzina, w której pośpiech, produkcja, a nawet nowinki tech-

niczne mają znaczenie. Kolejne dni, tygodnie i lata wypełnione były żmudną pracą. Jan Bobak opowiadał mi o drewnie i w pewnym sensie o niewiadomej jak zabrzmi instrument, a każdy jest inny. Instrumenty ożywają dopiero w rękach innego artysty, skrzypka. Skrzypce w ciągu trzystu lat niewiele się zmieniły. Nadal są produkowane z drewna pochodzącego z terenów, z których pozyskiwał surowiec Stradivarius. Trudno też coś zmienić w ich konstrukcji. Instrumenty są wykonywane z wielkim pietyzmem przez artystów. Polskie lutnictwo ma dobrą markę i tradycję równie długą jaką szczytują się Włosi. Najsilniejsze polskie ośrodki lutnicze to Podhale i Poznań. Na pytanie: co było dalej po konkursie otrzymałem odpowiedź, że nadal robi skrzypce. Syn Jana Bobaka, Grzegorz, kontynuuje rodzinną tradycję i prowadzi też swoją pracownię. Jest to bardzo charakterystyczna cecha w tym zawodzie. Tak jak za czasów Stradivariowego, wiedza lutnicza przekazywana jest z pokolenia na pokolenie. Tak też jest u Bobaków. Przy okazji warto wspomnieć o rodzice Krupów z Poznania, którzy od lat tworzą znakomite instrumenty. W tegorocznym Konkursie Lutniczym im. Henryka Wieniawskiego, to właśnie Krzysztof Krupa zdobył trzecią nagrodę za skrzypce „Ursus”. Wracając do rodu Bobaków, Grzegorz, syn Jana, uczył się tworzenia skrzypiec u najlepszych, najpierw w Zakopanem, później w Chicago i oczywiście od ojca. Nie bez znaczenia są tutaj horyzonty artystyczne, Grzegorz studiował przez jakiś czas historię sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Od piętnastu lat Jan Bobak z synem wyjeżdżają jesienią do Cremony na międzynarodową wy-

stawę „Cremona Mondomusica”, jedną z najważniejszych na świecie w tej dziedzinie. Tutaj można spotkać najlepszych lutników. Ale „Cremona Mondomusica” to nie tylko wystawa, to także sympozja i spotkania, których w tym roku było około 90, z udziałem 300 prelegentów i muzyków. Cremona honoruje również wybitnych muzyków. W ubiegłym roku Komitet Artystyczny „Cremona Musica International Exhibitions” postanowił przyznać Krzysztofowi Pendereckiemu „Cremona Music Award 2015” w kategorii twórczość. Krzysztof Penderecki to wielki kompozytor, ale warto pamiętać, że jego pierwszym instrumentem były właśnie skrzypce. Innym Polakiem, dla którego Cremona była ważnym punktem w drodze do najlepszych sal koncertowych jest skrzypek, Piotr Patyra. W 1998 roku był on finalistą „Międzynarodowego Konkursu Stradivariowego” w Cremonie, a trzy lata później, w 2001 roku, jako pierwszy Polak zdobył główną nagrodę na „Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. Nicolae Paganiego” w Genui.

Kolejnym artystą, o którym chciałbym napisać, bo to jest również „konsekwencja” mojego spotkania z Janem i Grzegorzem Bobakami, jest Nigel Kennedy. Angielski wirtuoz, którego słynna płyta „Cztery pory roku” (1989 r.) Antonia Vivaldiego odnotowała nadal niepokonywany rekord sprzedaży albumu z muzyką klasyczną. Wyborny wykonawca Bacha, ale również muzyk grający jazz. Od wielu lat jest duszą wydarzeń muzycznych w „Muzycznej Owczarni” w Jaworkach koło Szczawnicy. W pierwszy dzień października byłem na jego koncercie w tym charyzmatycznym miejscu. Zaczął od Bacha, a skończył po przeszło czterech godzinach grając elektryczny jazz. Dobrze czasem pamiętać, że Bach też improwizował. Ale jaki związek ma to z Cremoną? Hm, ano taki, że po koncercie w Jaworkach następny koncert Nigela Kennedy był 8 października, podczas „STRADIVARIfestival” w Museo del Violino w Cremonie. W programie najnowszy projekt Nigela Kennedy „Bach meets Kennedy” z utworami Bacha oraz kompozycje artysty dedykowane wielkim skrzypkom: Stephane Grappelliemu oraz Isaacowi Sternowi i polskiemu, przedwcześnie zmarłemu gitarzyście jazzowemu Jarkowi Śmietanie. Kennedy gra na skrzypcach wielkiego lutnika Carlo Bergonziego, które powstały w 1732 roku w Cremonie.



Bobak Violino

Ogrodowa 95
34-400 Nowy Targ
phone: +48 18 2664727

